

II Księga Samuela

Rozdział 19

1. I oznajmiono Joabowi, że król płacze i żałuje syna swego. 2. I obróciło się zwycięstwo w płacz dnia onego wszytkiemu ludu. Bo usłyszał lud dnia onego, że mówiono: Żałosny król o syna swego. 3. I schraniał się lud onego dnia wnieść do miasta, jako się zwykł schraniać lud porażony i uciekający z bitwy. 4. A król nakrył głowę swoją i wołał wielkim głosem: Synu mój, Absalom, Absalom, synu mój, synu mój! 5. Wszedłszy tedy Joab do króla w dom, rzekł mu: Zawstydzileś dziś oblicze wszystkich sług twoich, którzy wybawili duszę twoją i duszę synów twoich i córek twoich, i duszę żon twoich, i duszę nałożnic twoich. 6. Miłujesz te, którzy cię nienawidzą, a nienawidzisz tych, którzy cię miłują, i pokazałeś dziś, że nie dbasz o hetmany twoje i o sługi twoje. I prawdziwiem teraz doznał, iż gdyby Absalom był żyw, a my wszyscy pobici, tedybyć się podobało. 7. A tak teraz wstań a wynidź, a uczyn dosyć sługom twoim mówiąc do nich, bo przysięgam ci przez JAHWE, że jeśli nie wynidziesz, nie zostanie z tobą ni jeden tej nocy. A będziec to gorzej, niżli wszystko złe, którekolwiek przychadzało na cię od młodości twojej aż dotąd. 8. Wstał tedy król i siadł w bramie, i powiedziano wszemu ludowi, że król siedzi w bramie. I przyszedł wszytek lud przed króla. Lecz Izrael uciekł do przybytków swoich. 9. Wszytek też lud ubiegał się we wszystkich pokoleniach Izraelskich, mówiąc: Król wybawił nas z ręki nieprzyjaciół naszych, on nas wybawił z ręki Filistynów, a teraz uciekł z ziemie przed Absalomem. 10. Lecz Absalom, któregośmy pomazali nad sobą, umarł na wojnie: pókiż milczycie a nie odprowadzacie króla? 11. A król Dawid posłał do Sadoka i do Abiatara kapłanów, rzekąc: Mówcie do starszych Judzkich, rzekąc: Przecz na ostatku przychodzicie ku odprowadzeniu króla do domu jego? (A słowo wszytkiego Izraela przyszło było do króla w dom jego). 12. Wyście bracia moi, kość moja i ciało moje, czemuż odprowadzacie króla? 13. Amazie też powiedzcie: Azaś ty nie kość moja i ciało moje? To mi niech Bóg uczyni i to niech przyczyni, jeśli nie hetmanem będziesz u mnie przez wszystek czas miasto Joaba. 14. A tak nakłonił serce wszytkich mężów Judzkich jako jednego człowieka i posłali do króla, mówiąc: Wróc się ty i wszyscy słudzy twoi. 15. I wrócił się król, i przyszedł aż do Jordanu, a wszytek Juda wyszedł aż do Galgala, aby zaszedł królowi i przeprowadził go przez Jordan. 16. Pospieszył się też Semej, syn Gera, syna Jemini z Baturim, i wyszedł z mężmi Judzkimi przeciwko królowi Dawidowi 17. z tysiącem mężów z Beniamina, i Siba, sługa domu Saulowego, i piętnaście synów jego, i dwadzieścia sług było z nim. I wskoczywszy w Jordan przed królem, 18. przebyli brody, aby przewieźli dom królewski a czynili wedle rozkazania jego. A Semej, syn Gery, upadłszy przed królem, gdy się już przeprawił przez Jordan, 19. rzekł do niego: Nie poczytaj mi, panie mój, nieprawości ani pamiętaj na krzywdy sługi twego onego dnia, któregoś wyszedł, panie mój, królu, z Jeruzalem, ani przypuszczaj królu do serca swego. 20. Znam bowiem, sługa twój, grzech mój i przeto dziś pierwszy przyszedł ze wszytkiego domu Jozefowego, i wyszedłem przeciwko panu memu, królowi. 21. A odpowiadając Abisaj,

syn Sarwijej, rzekł: A więc za te słowa nie będzie zabit Semej, że złorzeczył pomazańcowi PANSKIEMU? **22.** I rzekł Dawid: Co mnie i wam, synowie Sarwijej? Czemu się mi dziś stawiecie przeciwnikiem? A więc dziś zabit będzie mąż z Izraela? Aza nie wiem, że mię dziś uczyniono królem nad Izraelem? **23.** I rzekł król do Semej: Nie umrzesz. I przysiągł mu. **24.** Mifiboset też, syn Saulów, wyjechał przeciw królowi, nie umywwszy nóg ani ostrzygwszy brody, ani szat swych prał ode dnia, którego był wyszedł król, aż do dnia, którego się zaś wrócił w pokój. **25.** A gdy w Jeruzalem zabiegał królowi, rzekł mu król: Czemuś nie szedł ze mną, Mifiboset? **26.** A odpowiadając, rzekł: Panie mój, królu, sługa mój wzgardził mię. I rzekłem mu ja, sługa twój, aby mi osiodłał osła, i wsiadwszy, żebym był jachał z królem, bom jest chromy, sługa twój. **27.** Nadto i oskarżył mię, sługę twego, do ciebie, pana mego, króla. Ale ty, panie mój, królu, jesteś jako Anioł Boży, czyni, co ci się podoba. **28.** Bo nie był dom ojca mego, jedno winien śmierci panu memu, królowi, a tyś mię, sługę swego, posadził między jedzącymi u stołu twojego. A o cóż się mam sprawiedliwie żałować? Abo o co mogę dalej wołać do króla? **29.** I rzekł mu król: Cóż więcej mówisz? Już to pewna, com rzekł: Ty a Siba podzielić się imieniem. **30.** I odpowiedział Mifiboset królowi: I wszystko niech weźmie, ponieważ się wrócił pan mój, król, w pokój do domu swego. **31.** Berzellaj też, Galaadczyk, wyszedłszy z Rogelim, przeprowadził króla przez Jordan, gotów będąc i za rzekę z nim jachać. **32.** A był Berzellaj Galaadczyk bardzo stary, to jest w ośmdziesiąt lat, a on dodawał żywności królowi, gdy mieszkał w obozie, bo był mąż bardzo bogaty. **33.** Rzekł tedy król do Berzellaj: Pojedź ze mną, że odpoczniesz bezpiecznie ze mną w Jeruzalem. **34.** I rzekł Berzellaj do króla: Wieleż dni lat żywota mego, abych miał jachać z królem do Jeruzalem? **35.** Ośmdziesiąt lat mi dzisiaj: aza czerstwe są zmysły moje ku rozeznaniu słodkiego albo gorzkiego? Abo ucieszyć może sługę twego jedło i picie? Abo słuchać mogę ja, sługa twój, dalej głosów śpiewaków i śpiewaczek? Przeczże sługa twój ma być ciężek panu memu, królowi? **36.** Pojadę trochę, sługa twój, od Jordanu z tobą: nie potrzebuję tej odmiany; **37.** ale proszę, niech się wrócę, sługa twój, i umrę w mieście moim a pogrzebion będę wedla grobu ojca mego i matki mojej. Lecz jest sługa twój, Chamaam, ten niech jedzie z tobą, panie mój, królu, a uczyni mu, cokolwiek ci się zda dobrego. **38.** I rzekł mu król: Niechże ze mną jedzie Chamaam, a ja mu uczynię, cokolwiek się tobie podoba, i wszystko, czego żądać będziesz ode mnie, uprosisz. **39.** A gdy się wszytek lud i król przez Jordan przeprawił, pocałował król Berzellaj i błogosławił mu, a on się wrócił do miejsca swego. **40.** Przyciągnął tedy król do Galgala i Chamaam z nim, a wszytek lud Judzki przeprowadzał króla, a połowica tylko była z ludu Izraelskiego. **41.** A tak wszyscy mężowie Izraelscy, zbieżawszy się do króla, rzekli mu: Czemu cię ukradli bracia naszy, mężowie Judzcy, i przeprowadzili króla i dom przez Jordan, i wszystkie męże Dawidowe z nim. **42.** I odpowiedział wszelki mąż Judzki do mężów Izrael: Iż mnie jest król bliższy, czemu się o to gniewasz? Azaśmy co zjedli z króla albo nam dary dano? **43.** I odpowiedział mąż Izrael do mężów Juda, i rzekł: Dziesięć części większym ja jest u króla i więcej do mnie Dawid należy niż do ciebie: czemuś mi krzywdę uczynił i nie dano mi znać pierwszemu, abym odprowadził króla mego? Ale ostrzej odpowiadali mężowie Juda mężom Izrael.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.